

Nr. akt _____

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 31 maja 1946 r. w Warszawie
 Dyrektor Biuro Specjalnego Sądu Karnego siedziba
 w Warszawie Sąd Grodzki w _____, Oddział _____
 wobec Sędziego Z. Rudzińskiego
 z udziałem Protokółanta _____
 w obecności stron _____

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi!) -
 Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści
 art. 107 k.p.k. - oraz o skutkach przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na wi-
 słość art. _____ k.p.k. po czym -) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Aleksander Kisiel
 Wiek 31 XII 1913
 Imiona rodziców Aleksander i Marylka
 Miejsce zamieszkania W. ul. Rakowiecka 61
 Zawód książk - zakornik z Zakonu O.D. Jesuitów
 Wyznanie roz. kat.
 Karalność nie karany
 Szkoła Wydz. humanistyczny Uniw. Warszawski

Gdyśmy skręcili do Warszawy w październiku 1939 r.
 byłem zakornikiem z Zakonu O.D. Jesuitów z Warszawy
 razem z kolegami, którzy zaarrestowali w
 księgarni w Warszawie ~~została zaarrestowana~~ wśród
 nich znajdowało się około dwudziestu księży z Zakonu
 O.D. Jesuitów. Dostali oni po dwóch tygodniach wy-
 przesłania. Po ustatkowaniu ich cywilnych władz
 administracyjnych w Generalnym Gubernatorstwie
 mamy zawyżać księgarze Kłocisze Krakowski.

1) Zbędne wyrażenie druku należy przekreślić.
 2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jeżeli udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

ks. A. Kisiel

Nastawa ten obywatelskiemu bez pośrednio od dystryktu w 1940. Dowodzi donkornia: interligatornia zostaly 13 oficerow i urzadnikow. W 1942 wszystkie urzadzenia; wszystkie zostaly wyznaczone. Wszystkie te byly wykonane przez urzadnikow dystryktu. Zarzadzania te byly skierowane Konradowi, glosza zabranie tego rodzaju organizacja swobody prawnosci religijnej aktywnosci prasowej. Dodac musimy, ze mienimy wydalic ogolny zakaz publikowania prasn religijnych.

Na terenie Warszawy Lekoni nasa mi pomiedz wielkich szkat w ludziach. Nam wrosceni, z niewiary chocilo w celach politycznych o swiadomosci przemnych powstancow swobody religijnej, ktora w rzeczywistosci mi istniata, Slysami bowiem ~~ost~~ powstancow bezustannego teroru. Rewizja odbyta si w nas tylko raz, o ile sobie przypominam rewizja przeprowadzila gestapo, zlozyc mi si w 1942r. Porankiwano w dowies jednego z kuzyn, ktorego mi zaradzono, gloszyc en ulozwal. Mi zaradzono, w mi zaradzono.

Federas postawienia dnia 2 VIII 1944 r. znajdosalem si w domu zakonnym przy ul. Rokowickiej 61. Dom ten znajdosalem si po za zamieszaniem powstancow. Slychal bylo dalekie strzelny, lecz w poblizu, nie bylo ani powstancow, ani bandy. Dnia 2. VIII 1944 r. przytwarz SS nawiadkoszengio o godz 10 rano na teren naszego domu. Zaradzali nam, ze strzelalismy do nich z okien, co bylo mi zgodne z prawda. Przeprowadzili rewizji, ktora mi dala rezultatow (porankiwali basen broni). Wydalili wszystkie w obecny rozkaz

J. M. Kisielew.

zejścia do anteny. Załamaniem, że oprócz zakonu
 kow w domu znajdowała się ludność cywilna
 składająca się z kilkunastu mężczyzn, kilku kobiet
 i jednego chłopca dwunastoletniego - która ochorow
 ła się do naszego domu w chwili wybuchu
 powstania. W antenie SS mian podburali
 wrogim żegarki, następnie kazali nam wejść
 do małego pokoju. Było nas około pięćdziesięciu
 osób w izbie wielkości 2 1/2 metra na 5 metrów.
 SS mian nakazali zbawiny maszynowe przed
 stawianym tego pokoju, po czym dwaj z nich
 zaczęli rzucać granaty rękami na łopki sto
 szonych w izbie, a następnie strzelali z karabinu
 maszynowym w łopki na dach. SS mian odwrócił na
 chwilę. Dwóch cywilów wybiegło z pokoju, starzy
 się więc, lecz zostali zabici przez SS mianow
 Józefa z SS mianow przybiegi znowu i dwukrotnie
 chwycił ogień z broni automatycznej do
 strasznych, raniących i karzących. Ja sam byłem
 tylko zadrzwiny, lecz potem na dach przybiegł
 Józefami, udając, że nie żyje. Zwabiony Józefami
 jeden z SS mianow wpadł do pokoju i zaczął
 dobijać cywilnych z rewolwem. Chłopiec to łopki
 straszył nogami na moich plecach i straszył
 się, że żyje zawstąpił: „der ist noch zu finden“
 Szedłem mi z rewolwem w gętro, ale mi trafił.
 Kula drasnęła ucho, krew się lala i nemić
 mi sprawdził, czy żyje zamichał dalszego
 celowania we mnie. Po odejściu tego SS mianow

ks. M. Kisielew.

Przez te dwa dni i noc i anow dobiegali rannych.
 Wielem zaszło, gdyż kontrolyści osoby leżące
 na łóżku SS man zranie poduszkę, która upadła
 na mur i rozłamła się. Słyszalem takie
 uwagi: „der lebt noch, der atmet noch!”
 po czym następowali wystrzały. Na odchodnym
 zranili granaty i odeszli. SS manni wyszli w domu
 wtedy okazało się, że ta nasakła okazała ceterasie
 osob. Wszyscy schronili się do składowi węgla
 (w tym samym domu). Do domu przetrzymaliśmy
 SS manni w oświ, która zabitych podali barykady
 i zapalili. Właściwość esowowa, palen nie
 wybuchła. Następnie SS manni podpalili prawie
 cały dom, jednakże dzięki konstrukcji belano-beto-
 nowej dom nie uległ zupełnemu spaleniu. Na
 ceterasie pokojach ceterasie okazało, przedewszyst-
 kiem nie murły mury. Przez ten cały czas
 ceterasie zranionych osób zadrżało o piwnicy,
 widać, jak mury rwały wszystko i pali.
 Do dnia 5. VIII 1944 r. kontrolyści i chwi-
 lowej niebezpieczeństwa: z pomocą naprzeciw
 nam przez pobliski punkt sanitarny, schro-
 nił się do pobliskich bloków - słysz-
 ącym od ludzi mieszkających w pobliskim
 naszego domu, iż jeden z SS manów miał się
 zwrócić na zapytanie co się stało z kuzinami
 „ich werde jeden Priester inoperochne Ben.”
 cała ta akcja wyglądała na amirazja.

As. M. Kisiel

